MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY

WYDZIAŁ PRASOWY

Przegląd Prasy Zagranicznej

TREŚĆ:

Nr. 20.

Warszawa, dnia 25. stycznia 1933 r.

P R Z E G L A D P R A S Y Z A G R A N I C Z N E J.

/B i u l e t y n c o d z i e n n y/.

Nr.20. Warszawa, dnia 25.stycznia 1928 r.

1. S P R A W Y P O L S K I E.

POLSKA-LITWA.

L'ACTION FRANCAISE z 23/I.W dalszym ciągu ankiety o Europie wschodniej, drukuje wywiad swego korespondenta p.Le Boucher z Woldemarasem, który na szereg pytań w sprawie stosunku Litwy do Polski, odpowiedział znanemi komunałami o braku zaufania do Polski, do jej polityki zagranicznej i do polityki w kwestji mniejszości narodowych. Polityka - mówił Woldemaras - może narazić połączoną z Polską Litwę na nowe nieszczęścia, podobne tym, jakie przeszła przez nią z powodu rozbiorów państwa polskiego. Według premjera litewskiego, najbliższe niebezpieczeństwo grozi Polsce ze strony Ukrainy. Zbliżenie z Niemcami Woldemaras uważa za daleko mniej niebezpieczne dla Litwy. Na zastrzeżenia, wyrażone przez korespondenta "Action francaise", który wykazywał grożące Litwie ze strony Niemców niebezpieczeństwa, Woldemaras oświadczył, że jest to zapatrywanie człowieka zachodniego, nie rozumiejącego istotnego stanu rzeczy w Europie wschodniej. W sprawie Wilna oświadczył premjer litewski, że Polska nie ma żadnego tytułu prawnego do Wilna. Na mocy traktatu z Sowietami Wilno zostało odstąpione Litwie. Gdy kor.zauważył, że w razie otrzymania Litwie Wilna trudno byłoby strawić przeważające liczebnie mniejszości polską i żydowską, wobec których żywioł litewski w Wilnie jest bardzo znikomy, Woldemaras oświadczył, iż litwini są pewni, iż żywioł litewski, dzisiaj w Wilnie słaby, okaże się daleko silniejszym nazajutrz po powrocie Wilna na łono prawdziwej Ojczyzny. W kwestji zawarcia bloku z Łotwą i Estonją Woldemaras powiedział, iż Litwa pragnie zachować całkowitą niezależność.

STOSUNKI POLSKO-NIEMIECKIE.

BERLINER TAGEBLATT z 24/I.poruszając ponownie w wydaniu popołudniowem sprawę dekretu, regulującego kwestję osiedlania się w pasie pogranicznym, oświadcza, że regulowanie przez Polskę w drodze wewnętrznego aktu administracyjnego kwestji, co do której toczą się rokowania dyplomatyczne, musi wywołać w Niemczech niemiłe zdziwienie.

Dekret ten na szerokim terenie pogranicznym a zwłaszcza w całym korytarzu pozbawia w praktyce mocy polsko-niemiecką umowę osiedleńczą, która nie została wprawdzie dotychczas podpisana, ale co do której osiągnięte już zostało porozumienie. Z tego też powodu wydanie dekretu obecnie jest uderzające.

Dziennik wyraża przekonanie, że sprawa dekretu zajmie dużo miejsca w rokowaniach warszawskich. Dotychczas nie da się powiedzieć, w jaki sposób Niemcy przeciwstawią się temu nowemu atakowi na mienie i własność niemiecką.

VOSSISCHE ZEITUNG z 24/I. donosi o zastoju w imporcie okrągłego drzewa z Polski do Niemiec. Pomimo zawarcia umowy drzewnej, władze polskie obciążają to drzewo wysokiem cłem wywozowem, tłomacząc to zarządzenie tem, że umowa drzewna nie została ratyfikowana przez Sejm. Wskutek tego niemiecki przemysł drzewny znalazł się w ciężkiej sytuacji.

KREUZZEITUNG z 24/I.twierdzi, że rząd polski dąży w procesie o Chorzów do przewlekania całej sprawy, aby w ten sposób utrzymać na dłużej możność gospodarki w sprawie monopolowych nawozów sztucznych, oraz ciągnienia zysków z Chorzowa. Dla nawozów sztucznych, produkowanych przez niemiecki przemysł chemiczny granica Polski jest obecnie zamknięta. Największy koncern chemiczny Niemiec, t.zw. I.G.Farbe, udzielił obecnie znaczniejszych funduszów zakładowi chemicznemu norweskiemu Norsk-Hydro, który jest obecnie głównym dostawcą zagranicznym saletry do Polski, aby w ten sposób choćby drogą okólną wziąć udział w zyskach tego handlu z Polską.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

L'ERE NOUVELLE z 19/I.zamieszcza art.Charles Henry p.n. "Le rote de Piłsudski vu de France". Autor podaje charakterystykę i opis działalności marsz:Piłsudskiego podczas wojny i obecnie już jako prezydenta Rzeczypospolitej. W zakończeniu autor pisze, że Rzeczpospolita francuska dekorując Marsz:Piłsudskiego wielkim medalem wojskowym, złożyła w ten sposób hołd temu wielkiemu żołnierzowi, którego można porównać z Garibaldim. Ten polski Garibaldi łączy jednak w sobie zalety wielkiego męża stanu, który potrafi połączyć swój romantyczny a jednocześnie realny patrjotyzm z siłą decyzji, stanowczością i energją.

L'ERE NOUVELLE z 20/I.zamieszcza artykuł H.Videlly omawiający nowe ugrupowanie partji politycznych w Polsce w przededniu wyborów. Charakterystyczną cechą tych przygotowań jest rola, którą rząd przyjął na siebie. Rząd Marsz·Piłsudskiego uważa, że w przeciwieństwie do neutralności dawnych gabinetów, powinien kierować kształtowaniem się opinji społecznej i zachęcać je do popierania polityki pozytywnej i praktycznej, zmierzającej do ochrony wielkich interesów państwowych.

DER TAG z 25/I. podaje w dodatku gospodarczym korespondencję z Warszawy o kłopotach polskich z powodu zmniejszenia się wywozu węgla w ostatnich miesiącach ub.roku. Głównymm konkurentem węgla polskiego jest węgiel angielski. Aby utrzymać się na rynkach północnych, Polska oddaje węgiel prawie za darmo. Kor. wylicza, że polski węgiel jest sprzedawany znacznie niżej kosztu wydobycia, którą to różnicę stara się odbić przez podnoszenie cen węgla na rynku wewnętrznym. Obecnie więc staje przed Polską pytanie, czy raczej nie należałoby wyrzec się rynków północnych. W takim wypadku kor. jest zdania, że mało co pozostałoby Polsce z rynków wywozowych. Ostatnio bowiem została wstrzymana dostawa węgla do Włoch, a cena zniżona dla Węgier tak, iż wartość tych rynków się zmniejsza. W tem "rozpaczliwem położeniu" przemysł węglowy liczy tylko na rokowania z Niemcami, któreby pozwoliły na największy kontyngent węgla. Kor. przestrzega, aby Niemcy nie dały się użyć do ratowania polskiego przemysłu węglowego.

CESKO-SLOVENSKA REPUBLIKA z 24/I.W art.wst.pisze o stosunku mniejszości narodowych do wyborów w Polsce, w której to zagadnienie odgrywa poważną rolę. O tyle jednak sprawa nie jest tak groźna, jak dawniej, - pisze autor - ponieważ za obecnego rządu w Polsce dzieje się mniejszościom narodowym znacznie lepiej, niż dawniej. Rząd Marsz.Piłsudskiego daje wszystko to, co im jest potrzebne do rozwoju kulturalnego i gospodarczego i stosunek mniejszości do rządu stale się poprawia. Co do czechów zamieszkałych w Polsce, autor podnosi, że zawsze byli oni lojalni, a obecnie tem bardziej, gdy wewnętrzne stosunki ustalają się coraz widoczniej.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

LITWA-NIEMCY.

GERMANIA z 24/I. pisze z powodu zapowiedzi rokowań litewsko-niemieckich, że dotychczasowy zły obrót wszelkich rozmów z Litwą pochodził stąd, iż Litwa prowadziła politykę prześladowań w Kłajpedzie. Dziennik jest zdania, że oprócz traktatu handlowego dojdzie do skutku także traktat arbitrażowy. Dalej podkreśla, że część polskiej prasy zdradza silne zdenerwowanie z powodu tych rokowań.Jest to zupełnie nieuzasadnione - pisze - gdyż chodzi tu o traktat arbitrażowy, jaki Niemcy z Polską już podpisały, a co do traktatu handlowego z Polską, będzie on również wkrótce zawarty.

DEUTSCHE ALLG.ZEITUNG z 25/I.pisze, że nie jest słuszne twierdzenie premjera Woldemarasa, wypowiedziane wobec pewnego korespondenta wschodnio-pruskiego, iż Litwa nie myśli narazie o rokowaniach z Niemcami, albowiem jest całkowicie pochłonięta przygotowaniami do rokowań z Polską. Dziennik zaznacza, że takie twierdzenie jest nadzwyczaj dziwne, gdyż rokowania niemiecko-litewskie od kilku lat wiszą w powietrzu, a o rokowaniach z Polską jeszcze nie było mowy. Dalej dziennik wylicza szereg krzywd, jakie Litwa wyrządziła Kłajpedzie. Podkreśla dobrą wolę Niemiec do dojścia do nieporozumienia ale Litwa nie dotrzymała przyrzeczeń wytwarzając ciągłe nieporozumienia.

SPRAWY BEZPIECZENSTWA I ROZBROJENIA.

JOURNAL DE L'EST z 23/I.drukuje główniejsze ustępy odpowiedzi francuskiej na propozycję waszyngtońską. Francja w swej propozycji paktu dwustronnego liczyła się ze stuletniemi swemi stosunkami z Ameryką. Co do warunków traktatu wielostronnego, to wszak zostały one jednogłośnie przyjęte przez wszystkie państwa, należące do Ligi Nar. Rząd Republiki francuskiej przyjmie zresztą chętnie każdą propozycję Stanów Zjednoczonych, które pogodzi absolutne wykluczenie wojny z umowami i zobowiązaniami, przyjętemi przez różne narody w uprawnionej trosce o ich poszczególne bezpieczeństwo.

LE JOURNAL z 23/I. pisze w związku z przesłaniem odpowiedzi francuskiej na drugą notę Kelloga, że nota francuska stawia kwestję jasno. Podkreślając zależność państw europejskich od ich zobowiązań wobec Ligi Narodów, Francja proponuje, aby Ameryka przyłączyła się do systematu genewskiego, lub też formalnie stwierdziła, że ma w projekcie utworzenie innego systemu.

LE TEMPS z 23/I.pisze w art.wst.że odpowiedź francuska jest w każdym razie aktem dobrej woli i dobrej wiary, nie pozostawiającym miejsca na żadne wątpliwości. "Nie należy wątpić, aby idee Francji, wyłożone w sposób tak lojalny, nie zostały przez naszych przyjaciół w Ameryce zrozumiane w całej ich doniosłości moralnej i politycznej".

LE MATIN z 23/I.pisze, że poraz pierwszy od czasu nawiązania pertraktacji francusko-amerykańskich, obszernie i jasno mówi o Lidze Nar. i mozolnych usiłowaniach ze strony państw europejskich, zmierzających do utrwalenia pokoju, jak również o wzajemnych ich zobowiązaniach. Dyskusja obraca się około Paktu Ligi. Stany Zjednoczone muszą się wypowiedzieć w sposób zasadniczy, w jaki sposób mogą nam dopomóc do przezwyciężenia trudności, których zresztą Francja nigdy nie ukrywała.

JOURNAL DES DEBATS z 23/I.Gauvain pisze w związku z opublikowaniem treści noty do Stanów Zjednoczonych, że należałoby pragnąć, aby Kellog nie spieszył się zbytnio z odpowiedzią. Zbyt pospieszna wymiana not przyczynia się do podniecenia umysłów i czyni czasami wrażenie szczękania orężem, czego należy unikać.

THE CHICAGO TRIBUNE z 19/I.pisze, że memorandum angielskie do Komitetu rozbrojeniowego odznacza się wielką ostrożnością w sprawach arbitrażu i sankcyj. Nota podkreśla, że nie czas teraz na ogólny system sankcyj dla wzmocnienia traktatów arbitrażowych i wyraża wątpliwość, czy którykolwiek silny naród przyjąłby takie zobowiązanie. Rząd angielski nie jest w możności przyjmować dalszych tego rodzaju zobowiązań i odpowiedzialności tam, gdzie jego interesy nie są blisko zaangażowane.

SYTUACJA W NIEMCZECH.

DEUTSCHE TAGESZEITUNG z 23/I.prowadzi dalej kampanję na rzecz pomocy dla rolnictwa, poświęcając tej sprawie kilka szpalt na czele pisma. Podaje również sprawozdania z różnych zjazdów ziemian, uchwalających alarmujące rezolucje w sprawie katastrofalnego stanu rolnictwa. Ożywioną dyskusję w tej sprawie prowadzono w komisji budżetowej parlamentu. Dziennik zwalcza oświadczenie posła socjalistycznego Schmidta, że drobnym rolnikom dobrze się powodzi, a tylko obszarnicy są zadłużeni. Dziennik narzeka na bezwzględność urzędów podatkowych, których zarządzenia nieraz obowiązują wstecz, co źle oddziaływa na ludność. Dalej domaga się dziennik, aby przyrzeczenia min.Schielego zostały wypełnione przez min.Skarbu. Niemieckie rolnictwo z natężeniem oczekuje obrad i nad etatem rolniczym i pozna po nich, kto chce mu rzeczywiście pomagać.

FRANCJA-NIEMCY.

LE MATIN z 23/I. zamieszcza wywiad Sauerweina z b.kanclerzem Wirthem, który bawi w Paryżu. Oświadczył on m.in., że nigdy może nie było bardziej sprzyjającej atmosfery dla pokojowego zbliżenia pomiędzy Francją a Niemcami. Sfery intelektualne, przemysłowe i handlowe są w trakcie nawiązania ściślejszych stosunków, co w rezultacie doprowadzi niewątpliwie również do zbliżenia w dziedzinie politycznej. Zbliżenie to powinno z kolei doprowadzić do zdrowej reorganizacji Europy. Bez zbliżenia francusko-niemieckiego nic się nie może dokonać.

PRZEWOZ BRONI DO WEGIER.

LE PETIT PARISIEN z 23/I.pisze, że Węgry - zaniepokojone wystąpieniem państw M.Ententy w Genewie - zrozumiały swój błąd taktyczny, jaki popełniły, zatrzymując wagony z materjałem wojennym przesłanym z Włoch za fałszywym listem przewozowym. Austrja jednak nie zgodziła się na przyjęcie zwrotu tego transportu, motywując swoją odmowę niemożnością stwierdzenia jego identyczności po tak długiem przetrzymaniu na terytorjum węgierskiem. Wobec tego władze węgierskie mają się zwrócić do nadawcy wagonu.

LE MATIN z 23/I. donosi z Wiednia za dziennikiem "Abend" że dziennikarze, którzy udali się w nocy z dnia 20. na 21.stycznia dla zwiedzenia wagonów z bronią w St.Gotard, nie mogli się tam dostać, gdyż wagony te były otoczone silnym organem wojska. Następnie nadjechały 4 platformy ciężarowe, na które została spiesznie załadowana zawartość tych wagonów. Już po północy platformy te odjechały w niewiadomym kierunku i w wielkiej tajemnicy. Niedługo po tem nadeszły inne platformy napełnione żelastwem, którem zostały naładowane poprzednio opróżniono wagony. W ten sposób listy przewozowe zgodne są obecnie z zawartością wagonów.

PRASA WŁOSKA zajmuje się nadal incydentem transportu broni, wykrytego na granicy węgiersko-austrjackiej.

MESSAGGERO z 24/I.w depeszy z Wiednia zaznacza, że nadal trwa akcja antywęgierska ze strony M.Ententy pomimo, że jak powtarza za Neue Freie Presse wiedeński kor.Messaggero - śledztwo wykazało, że wagony były przeznaczone dla Warszawy.

3. N O T A T K I   I   I N F O R M A C J E.

BERLINER TAGEBLATT z 24/I.Kor. z Bukaresztu pisze, że Adeverul ostro wystąpił przeciwko próbom intrygi ze strony Sowietów, które lansowały pogłoskę, jakoby na wypadek zatargu zbrojnego rumuńsko-sowieckiego obrona części granicy rumuńskiej miała być powierzona armji państwa trzeciego, albo odwrotnie, Rumunja miałaby dawać swoją armję do obrony obcych granic.

Adverul przestrzega, że to są usiłowania wciągnięcia Rumunji w jakieś ciemne intrygi.